SYNDYKALISTA

SYNDYKALISTYCZNE POROZUMIENIE POWSTAŃCZE

Rok I - Nr.7 PIĄTEK, 15 WRZEŚNIA 1944

POWSTANIE WYŻEJ

Gdy noc zapada, nie zmąca nam dotychczas warkot samolotów przerywa ciszę. To nadchodzi pomoc dla Warszawy. Późno i niewiadomo czem spowodowana - ale wreszcie przyszła. Powrocześnie huk armat frontowych zapowiada, że dzień wyzwolenia nie może już być daleki.

W tych warunkach wezwanie do wytrwania staje się nakazem. W tych warunkach, nie czas i nie miejsce na opłakiwanie losu Warszawy i doszukiwanie się winy tej wielkiej krzywdy, jaka Warszawie została wyrządzona.

A krzywda ta jest wielka i stanie się groźnym memento dla przyszłości, przestrzegając przed polityką, która prowadzona w interesie klas posiadających może kraj i naród zaprowadzić ku przepaści.

Warszawa będzie również ostrzeżeniem dla całego świata i wskutek doznanej krzywdy będzie świadczyła przeciw wszystkim intrygom międzynarodowym, których ostatecznym celem jest zawsze zamęt i wojna. Warszawa będzie symbolem walki przeciwko wojnie. W stosunku bowiem do Warszawy jest bardzo wielu winnych...

Lecz w chwili obecnej wszystkie te zagadnienia nie zajmują nas. Najważniejszym zagadnieniem chwili jest dla nas skoordynowanie wysiłku wewnętrznego z coraz bardziej sprzyjającymi Warszawie warunkami zewnętrznymi.

Warszawa musi dotrwać w godnej postawie do chwili wyzwolenia. Warszawa już nie jest osamotniona i dlatego też, padające obecnie bomby niemieckie, przyjmujemy po żołniersku. Ci co żyją, muszą nadal walczyć, działać, organizować i przygotowywać przyszłość.

Dowództwo wojskowe powstania musi mieć tą świadomość, że społeczeństwo Warszawy jest godnym zapleczem żołnierzy walczących na barykadach.

Dlatego wzywamy dziś do mobilizacji wszystkich zdolnych do pracy i wysiłku mężczyzn i kobiet, celem podjęcia na nowo walki na froncie wewnętrznym, jak to miało miejsce w pierwszych dniach powstania.

Terror niemiecki musi złamać swe ostatnie wysiłki o naszą wolę przetrwania i naszą determinację, aby niezależnie od wszelkich ciosów usuwać przeszkody, jakie gromadzi nieprzyjaciel na naszej drodze.

Musimy sobie powiedzieć, że każdy pożar nawet w naszych warunkach może być ugaszony, że nie można pozostawić zasypanego schronu bez natychmiastowego odkopania, że rannym musi być udzielana szybka i troskliwa pomoc, a pogorzelcom i głodnym pomoc materialna. Na ulicach musi zapanować porządek i czujność, których nie może podważyć najsilniejszy nawet atak terrorystyczny wroga.

Tylko współpraca i pomoc wzajemna możemy przezwyciężyć piętrzące się przed nami trudności, wszelki egoizm jest nie tylko zbrodnią wobec Warszawy, lecz i zbrodnią wobec samego siebie. Musimy podnieść morale powstania aby Warszawa w ostatnim etapie trwała mocna i silna, zdolna do podjęcia nowego życia w dniu wyzwolenia.

Wiedząc, że dzień ten jest już bliski, już dziś zastanawiamy się nad sprawami najbliższego jutra, Warszawa bowiem musi mimo przebytych cierpień i mąk być zdolna do samodzielnego życia, o własnych siłach i pod własnym zarządem.

Przez opanowanie wszystkich dziedzin życia społecznego, politycznego i gospodarczego Warszawa zapoczątkuje nową erę niepodległości kraju i stworzy wytyczne dla dzieła odbudowy według zasad nowego, wolnościowego ustroju społecznego.

Warszawa obecnie robi swoje i Warszawa jutro uczyni wszystko, aby dźwignąć się z ruin. Warszawa musi dać przykład światu, aby móc od niego zażądać naprawienia największej krzywdy, jaka kiedykolwiek w dziejach była miastu wyrządzona.

BRYGADA SYNDYKALISTYCZNA

Rozkazem dowódcy Polskiej Armii Ludowej - PAL powołana została do życia Brygada Syndykalistyczna.

Z wielką radością witamy ten krok PAL'u, który jest wyrazem zrozu=

mienia i doceniania znaczenia ruchu syndykalistycznego w dziele odbudowy Polski.

Syndykaliści dali w Powstaniu duże dowody bojowości i ofiarności. Nie wątpimy, że w dalszym dziele wyzwolenia Polski Brygada Syndykalistyczna spełni swe zadanie, podobnie jak spełnili je Syndykaliści hiszpańscy z C.N.T. w czasie wojny w Hiszpanii.

Posiadając jedną z najpiękniejszych tradycji wolności i wielkie umiłowanie ludu, Brygada Syndykalistyczna będzie tak w boju, jak i w życiu codziennym kroczyła na czele Polskiej Armii Ludowej.

W zmaganiach nadludzkich kwią ludu ofiarna
Warszawa bój toczy na śmierć lub zwycięstwo.
Choć w gruzach - pragnieniem wolności mocarna
Przyszłości w ofierze swe składa męczeństwo.
I patrząc w dal nieba oczekuje burzy
Zniszczenia potwornych, barbarzyńskich hord,
Lecz niebo jaśnieje, niebo się nie chmurzy,
Błękitem i słońcem błogosławi mord.
I naraz powietrze zadrżało gromami,
Szumem propelerów, motorów warczeniem,
Targnęło sercami, wstrząsnęło mózgami,
Twarze rozjaśniały skrzywione cierpieniem.
To pomoc! To gromy śmiertelne na wroga,
Huk dział nam rozbrzmiewa melodją radości,
Taranem pocisków otwarta już droga
Warszawie do życia, szczęścia i wolności.

ZASTANOWMY SIE

W gmatwaninie stosunków konspiracyjnych młodzież pozbawiona była jasnej wytycznej, wskazującej jej drogę do Wolnej Polski. Otumaniona frazeologią klik politycznych co do drogi odrodzenia i oblicza przyszłej Polski oraz mając wpojone przekonanie, że w rękach AK leży punkt ciężkości wyzwolenia kraju z jarzma hitlerowskiego - dziś w dobie przełomu, młodzież wraz z waleniem się murów Warszawy przeżywa zawalenie się wszystkich dotychczasowych iluzyj.

Błędem naszym było, że w ciągu minionych pięciu lat olbrzymia większość nas działała według zasady, że "to co było, musi wrócić". Dziś, gdy oblicze polityczne Europy zmienia się z godziny na godzinę, gdy wszystkie przedwojenne programy polityczne pryskają jak bańka mydlana, musimy zastanowić się, czy naszą obecną walkę o byt, naszą pracę nad odbudową Ojczyzny mamy spełnić jako awangarda Nowego Ładu, czy też nadal zasilać szeregi konającego świata.

Gdy zejdziemy z barykad, zejdziemy ze świadomością, że tak jak w naszych rękach leżała obrona Warszawy, tak leży w nich przyszłość i wielkość Narodu.

By cel ten osiągnąć, wszyscy bez względu na pochodzenie socjalne musimy mieć zapewniony równy start do tej pracy. Pracujmy dla nas samych, dla Narodu, lecz nigdy dla tych, którzy twierdząc, że naród nasz reprezentują, sami dla siebie rezerwować będą wyniki naszej pracy, nam rzucając tylko ochłapy.

Równe prawo do nauki i oświaty, a przede wszystkiem prawo do udziału i do decydującego głosu w przebudowie społecznej, to cele, dla których bijemy się na barykadach. My młodzież, jako czynnik najmniej skażony partyjną polityką, jesteśmy największym gwarantem sprawiedliwości przebudowy społecznej.

Wobec tego staje obecnie przed młodzieżą zagadnienie, czy z tą samą odwagą, z jaką walczyła na barykadach, walczyć będzie w szeregach budowniczych i twórców nowej, wolnej, społecznie sprawiedliwej Polski - - jaką reprezentuje syndykalizm - czy też zechce kontynuować przedwojenne "wartości sanacyjne".

Trzeba się zastanowić i zdecydować!

PARADOKSY POWSTANIA

Pismo "Szaniec" z dn.15 bm.zamieściło artykuł pt."Apel La Guardii". W apelu tym burmistrz New Yorku stanął mocno i wyraźnie po stronie walczącej Warszawy. Jego linią przewodnią jest: 1/bijemy wspólnego wroga, 2/polityka nieuzasadnia wykroczeń przeciwko solidarności i humanitaryzmowi. - Wszystko to jest w porządku, lecz nie jest w porządku redakcja "Szańca", zamieszczając apel La Guardii i nie dodając swoim zwyczajem stałych przydomków do jego nazwiska: "Żyd i mason".

Czy ogłupianie mas nie jest teraz popłatne?